ROK II Nr. 227 353)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 3000 mr.

Wilno, Piątek 12-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 12000 marek, za tekstem 5000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p; w prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Na przyjazd p. Prezydenta Rzplitej Polskiej do Wilna

POLECAMY NOWO WYDANY **JEGO PORTRET** NAKŁADEM

KSIĘGARNI STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w WILNIE

ul. Królewska 1. ul. Wileńska 36.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach Wileńskich.

W świetle salw düsseldorfskich.

Nadreński Düsseldorf był temi dniami widownią następującej awantury, nieschodzącej do chwili obecnej ze szpalt prasy zagranicznej:

Ze trzydzieście tysięcy najgorętszych separatystów nadreńskich zjechało się szesnastoma pociągami do Düsseldorfu i jęło na jednym z placów podmiejskich wiecować. Szło o zadokumentowanie gremjalne „orjentacji" bez zastrzeżeń separatystycznej, t. j. dążącej do oderwania się od b. cesarstwa niemieckiego: niepodległej, wolnej i suwerennej Republiki Nadreńskiej. Wiec miał przebieg najzupełniej spokojny. Przemawiał oczywiście najobficiej obecny szef separatystów Matthes, prezes „Ligi niepodległości nadreńskiej", zwany chętnie nadreńskim Mussolinim, jak on niesłychanie energiczny, mówiący obrazowo, z wielką swadą, urodzony tribun ludu.

Strzegąca porządku milicja miejscowa (też przypominająca pod wielu względami milicję faszystowską), t. zw. Rheinlandschütz, zachowywała się najprzykładniej w świecie.

Nagle i niespodziewanie przybywa na plac policja rządowa (rządu berlińskiego), zwana „zieloną", i rozpędza wiec. Bez żadnych wezwań i sygnałów daje dwie salwy karabinowe, kładąc trupem siedemnaście osób (w tem 2 Francuzów) i raniąc mniej lub więcej ciężko przeszło 300 uczestników wiecu. Zarzechotały też karabiny maszynowe. I niewiedzieć coby się było stało na owem düsseldorfskiem polu, gdyby nie energiczna i umiejętna interwencja francuskich okupacyjnych wojsk, dowodzonych przez generała Simon.

Oto więc nadreński ruch separatystyczny krwią przypieczętowany.

Z pewnością nie frankofilsko nastrojony korespondent angielskiego dziennika *Daily Mail* przyznał bez ogródek, że nie mógł Berlin znakomitszej oddać usługi... nadreńskiemu ruchowi separatystycznemu, a, że wojsko francuskie, broniące lud niemiecki przeciwko niecnemu zamachowi własnej, państwowej policji działającej na rozkaz z Berlina, zdobyło w lot sympatje, o których się filozofom nie śniło. Na placu düsseldorfskim wyprawiono wojsku francuskiemu rzetelną owację przy okrzykach „Niech żyje Wolność!", a nawet tu i owdzie: „Niech żyje Francja!"

Inny korespondent angielski, dziennika *Daily News*, pisze: „Rząd Republiki Niemieckiej stoi wobec dwóch ruchów lokalnych, wobec ruchu nadreńskiego i bawarskiego. Ruch nadreński jest szczerze republikański i pokojowy; Bawarja prze całą parą do monarchji i do wojny. I cóż widzimy? Oto rząd berliński rozstrzeliwa düsseldorfskich, spokojnie wiecujących, separatystów, a patrzy najspokojniej jak w Monachjum kronprinz Rupprecht w asyście dyktatora cywilnego oraz wodza reichswehry, odbywa formalną rewję dziesiątków tysięcy na nowo zmobilizowanych żołnierzy... gotowych na wszystko!"

Prasa francuska, z wielkim taktem, nie wyciąga z tego, co działo się w Düsseldorfie, zadaleko idących konsekwencyj. Nawet przeciwnie: teraz właśnie przestrzega najusilniej, aby nie wyobrażać sobie, że Nadrenja już, już lada dzień przestanie być prowincją Państwa Niemieckiego.

W prowincji nadreńskiej „orjentacja" separatystyczna liczy wielu, bardzo wielu wyznawców i sympatyków, lecz nie obejmuje bynajmniej ludności całej. Są tam ludzie, nawet nie mało ich jest, niewachający się zwać głośno i publicznie separatystów: zdrajcami, *landes-verraeter*. Są nawet tacy, którzy mówią, że jakichś tam „nadreńczyków" wcale niema, że są w Nadrenji tylko — Prusacy.

Wybornie, jak widać, poinformowany korespondent paryskiego *Journal des Debats* ręczy za istnienie całej masy — autonomistów. Ci pragnęliby tylko dla swego kraju autonomji w granicach Państwa Niemieckiego. I istnieje wreszcie w Nadrenji jeszcze jedna orjentacja, podobno, wcale żywotna i mająca —przyszłość przed sobą. Wyznawcy jej dobijają się protektoratu Ligi Narodów dla autonomicznej (nie odseparowanej) Prowincji Nadreńskiej. Jednym z najwpływowszych leaderów tej orjentacji jest np. p. Adenauer, burmistrz Kolonji, a po stronie tej orjentacji stoją bardzo wybitne osobistości wśród sfer rządzących dziś Anglją.

Słowem, jak widać z tego, co piszą w prasie ludzie, bystro orjentujący się w sytuacji a obserwujący bezpośrednio to, co się obecnie w Niemczech dzieje — hasło „*Los von Berlin!*", hasło separatystyczne brzmi wprawdzie bardzo efektownie a nawet groźnie.... lecz naród niemiecki jest bardzo rozważny i bardzo praktyczny.

Tam w Nadrenji zdają sobie ludzie sprawę dokładnie, że ciężko, ogromnie ciężko byłoby istnieć samodzielnie odseparowanej od Niemiec Republice Nadreńskiej, tak niezliczonemi interesami związanej z Państwem Niemieckiem, i któraby ku niemu zawsze ciężyła. Bez głębokiego zastanowienia się i skrupulatnego rozważenia plusów i minusów nic się tam decydującego i nieodwołalnego nie stanie. Za to ręczyć można.

Co innego w Bawarji. Tam, jak mieliśmy sposobność parokrotnie już podkreślić na tem miejscu, kroi się na... wielkie rzeczy. Tam chodzi ludziom po głowie i po wyobraźni: Bawarja odseparowana od b. cesarstwa Hohenzollernów a połączona z dzisiejszą Austrją. Byłaby to „jednostka państwowa" samodzielna wcale, wcale pokaźna, mogąca aż nadto żyć samodzielnem i niepodległem życiem państwowem. Co innego w Hanowerze, gdzie budzi się też ruch monarchiczny, lecz dążący jedynie do odseparowania wskrzeszonego królestwa hanowerskiego od... Prus. Od Prus to nie od Niemiec!

Ruch separatystyczny gra dziś niewątpliwie niemałoważną rolę w chaosie niemieckim. Pochłonął już nawet—ofiary, jak np. świeżo w Düsseldorfie. Drży w posadach Państwo Niemieckie, przekazane najdalszym pokoleniom przez Bismarka a doprowadzone do ostatecznego rozprężenia i ruiny już przez wnuka pierwszego cesarza zjednoczonych Niemiec.

Lecz na fundamencie tego, co się dziś w Niemczech dzieje, da się tylko wykreślić linje wytyczne zawikłanej i zróżniczkowanej sytuacji, nie podejmując się przewidywać nawet jak długo w linjach tych się utrzyma.

Jacz.

Do mieszkańców Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Obywatele!

Przybywa do Wilna w niedzielę dnia 14 b. m. Najwyższy Przedstawiciel Państwa Polskiego, Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

W jego osobie promienieje Polska zarówno na zewnątrz, jak po wszystkich swych dzielnicach: odzyskaną pełną suwerennością. Osoba Prezydenta Rzeczypospolitej, wyniesiona z wolnych, konstytucyjnych wyborów na najwyższe stanowisko hierarchiczne w państwie, jest żywym symbolem wskrzeszonej niepodległości Polski, jej praw wobec innych ludów i krajów, jej stanowiska międzynarodowego.

Kto hołd i pokłon składa uznanej przez świat cały Głowie Państwa naszego, ten składa hołd i pokłon Polsce wolnej, niepodległej i praworządnej.

Przybywa tu do nas Prezydent Wojciechowski nie tylko dla tego, aby wziąć w swe ręce składane Polsce wieńce i wynurzenia. Przybywa tu do nas jako powołany przez całą Polskę, potężny łącznik między wszystkiemi odłamami wielomiljonowej ludności Ojczyzny naszej. Prezydent Wojciechowski pragnie zetknąć się bezpośrednio z całem społeczeństwem, pragnie zajrzeć osobiście choćby w najskromniejszy zakątek naszego tu życia, stwierdzając przez to jawnie i dobitnie, wobec swoich i obcych, nie tylko własne, szczere i głębokie interesowanie się wszystkiem, co żywotną jest sprawą dla najdalszej nawet dzielnicy Państwa, lecz też stwierdzając zarazem nieustanną troskę i zapobiegliwość najwyższych centralnych władz państwowych o nasz dobrobyt, spokój i zadowolenie.

Sercem przeto otwartem, w pełnem zrozumieniu doniosłej i wyjątkowej chwili, powitajmy dostojnego Gościa naszego. Niech mu wśród nas dobrze będzie.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!
Niech żyje Polska!

KOMITET.

Skład Komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej jest następujący:

Prezydjum Honorowe: Delegat Rządu W. Roman. Prezydent W. Bańkowski, Generał Rydz-Śmigły.

Prezydjum wykonawcze: St. Brzostowski, kurator Z. Gąsiorowski, prezes H. Gieczewicz, redaktor Cz. Jankowski, prezes E. Landsberg, wiceprezydent miasta J. Łokuciewski.

Członkowie: Mecenas W. Abramowicz, major St. Bobiatyński, mec. St. Bagiński, Wójt gminy Solecznickiej B. Baranowski, K. Bukowski, mec. A. Burhardt, poseł L. Chomiński, Dr. T. Dembowski, mec. M. Engiel, prez. J. Falewicz, starosta B. Grabowski, gen. H. Griebsch, prezes A. Jankowski, superintendent Jastrzębski, prezes gminy karaimskiej Kobecki, J. Korolec, M. Kotwiczowa, senator B. Krzyżanowski, E. Łokuciewska, Senator ks. St. Maciejewicz, dyrektor J. Materski, ks. biskup J. Matulewicz, prezes A. Meysztowicz, ks. biskup K. Michalkiewicz, T. Miśkiewicz, St. Mohl, K. Niedziałkowski, poseł ks. I. Olszański, prezes M. Pac - Pomarnacki, pułkownik St. Pasławski, rektor A. Parczewski, delegat cechów M. Piech, inż. L. Piegutowski, Feliksowa hr. Broel- Platerowa, komendant Praszałowicz, P. Raue, profesor J. Remer, delegatowa Romanowa, Bolesławowa Romerowa, dyr. J. Rodziewiczowa, senator nadrabin Rubinsztejn, prof. F. Ruszczyc, St. Rzewuski, prezes Sumorok, dr. Szabad, arcybiskup Teodozjusz, poseł B. Taraszkiewicz, A. Tupalski, Stanisławowa Wańkowiczowa, dr. W. Węsławski, H. Wilczewska, komisarz Rządu Wimbor, poseł dr. Wygodzki, dr. W. Zahorski, dyr. B. Zapaśnik, poseł A. Zwierzyński.

SEJM i RZĄD.

Konferencja premjera z sen. Beranger.

WARSZAWA. 10.X. (PAT). Premjer Witos odbył dłuższą konferencję z senatorem Berangerem. Sen. Beranger informował się o naszych stosunkach finansowych i o sposobach gospodarki wojskowej.

Senator Beranger przybył do Polski w celu poinformowania się w sprawach finansowych Polski w związku z 400 miljonową pożyczką francuską dla Polski.

Omawianie interpelacji senatorów.

WARSAWA. 10. X. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przystąpił do omawiania interpelacji senatorów: Woźnickiego. Posnera i towarzyszy w sprawie programu gospodarczego i finansowego oraz pożyczki zagranicznej.

W odpowiedzi zabrał głos minister Kucharski:

„Z okazji wniesienia budżetu w terminie przepisanym Konstytucją, będę miał zaszczyt przedstawić program i plan działania w dziedzinie stosunków gospodarczo-finansowych. Dlatego się zwrócił do Senatu, ażeby nie wszczynał dyskusji oraz wyjaśnień nie żądał, gdyż chciałbym na podstawie materjałów i dat zawartych w budżecie udowodnić, że to co mówię, nie jest pustem słowem, lecz stało się czynem, względnie mocnem postanowieniem.

Co się tyczy kursujących pogłosek o warunkach pożyczki zewnętrznej, to przedstawiłem szczegółowo sprawę w gronie rządu, głowie państwa, oraz opinji publicznej. Pertraktacje były czynione, albowiem rząd chciał zorjentować się i wybadać grunt zagraniczny, ażeby mógł przekonać się, czy na pomoc może liczyć.

Wszystko, co interpelanci nazywają potwornemi wieściami, jest niezgodne z prawdą. Rozchodziły się pogłoski, jakoby rząd miał zastawiać dobra narodowe względnie państwowe. Nie chcę przesądzać, czy wobec powagi sytuacji nie należałoby chwycić się tego środka, jednakże z tego nie wypływa, ażeby decyzje i konkretne zobowiązania wynikły poza ciałami ustawodawczemi.

Zgodnie z Konstytucją w razie zaciągnięcia pożyczki i [illegible] nego rząd zwróci się do Sejmu i Senatu o upoważnienie. Ponieważ taki stan dotychczas niezaistniał, dlatego wszystkie te rzeczy są przedwczesne. Natomiast mogłyby być rzeczy konkretne, niepokojące opinię, mianowicie ciężary, któreby były już dokonane z racji przedwstępnych tranzakcji. Dla zdobycia broni politycznej były podnoszone niesłuszne podejrzenia, jakoby rząd wypłacił poważną prowizję miljona dolarów. Wymieniano nazwiska ludzi. Rząd nie używał żadnych pośredników, pertraktując bezpośrednio, a więc nie miał komu wypłacać prowizji.

Te dwa szczegóły, mianowicie sprzedaż majątku państwowego oraz ciężary pośrednictwa, były czynnikiem niespokoju. Po wyjaśnieniu tych szczegółów jeszcze raz oświadczam, co do programu, że rząd się nie cofnie i z racji przedstawienia w najbliższych dniach budżetu zjawi się z programem przed Senatem".

Po mowie ministra senator Woźnicki wnosi o otwarcie dyskusji. Senat wniosek odrzuca. Marszałek nie naznaczył narazie terminu przyszłego posiedzenia.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA. 11. X. (A. W.) Na środowem posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej uchwalono podniesienie taryfy kolejowej osobowej i towarowej o 100 proc. Podwyżka ma obowiązywać od 1 listopada.

Sytuacja w Niemczech.

Ustawa o nadzw. pełnomocnictwach.

BERLIN. 11, X. (A. W.) Ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu niemieckiego, zapewniająca mu zupełną swobodę działania w dziedzinie skarbowej i gospodarczej, nie znajduje życzliwego przyjęcia w bawarskich kołach politycznych i prasie. Koła te uważają, iż istnienie ustawy tej jest iluzoryczne wobec zastrzeżenia, że nadzwyczajne pełnomocnictwa przysługiwać będą tylko gabinetowi Stresemanna, bądź też równoważnemu rządowi, opierającemu się na wielkiej koalicji stronnictw. Istnienie tej koalicji przez czas dłuższy wydaje się wątpliwem.

Socjalistyczny „Munchener Post" twierdzi, że wielką koalicję rozbije katastrofa walutowa, tak jak już porozbijała poprzednie rządy. Przy obecnym bowiem rządzie niema siły, któraby zmusiła wielkich przedsiębiorców do płacenia państwu znacznych podwyższonych podatków.

Dziś już Bawarja broni się przed opodatkowaniem ludności, dowodząc, że podatki przekraczają siłę płatniczą ludności. Gabinet obecny nosi w swojem łonie zarodek rozkładu. Okręt Rzeszy znajduje się między Scyllą Stinnesa a Charybdą komunizmu, a Stresemann nie jest sternikiem, który wyprowadzi nawę państwową na spokojne wody.

Ułaskawienie 7 skazańców.

BERLIN. 11, X. (A. W.) Prezydent Millerand ułaskawił 7 dmiu niemców, skazanych przez sąd wojenny francuski za sabotaż i opór przeciwko władzom okupacyjnym na karę śmierci. Kara śmierci została zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie.

Dymisja Hittlera.

WIEDEŃ. 10, X. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum, że Adolf Hittler złożył kierownictwo związku bojowego.

Rządy komunistów w Saksonji i Turyngji.

BERLIN. 11, X. (A. W.) Rząd saski pod wpływem komunistów ogłosił rozporządzenie, w myśl którego zakazuje się przemysłowcom wymawianie robotnikom pracy z wyjątkiem niewielu określonych wypadków.

Rokowania w sprawie utworzenia rządu w Turyngji doprowadziły do porozumienia w kierunku utworzenia rządu socjalistyczno komunistycznego.

Próba uzyskania pożyczki w Ameryce.

BERLIN. 11, X. (A. W.) Według wiadomości z New-Jorku, przybyła tam delegacja przemysłowców niemieckich celem prowadzenia układów finansowych z finansistami niemieckimi. Na czele delegacji stoi jeden z głównych dyrektorów koncernu Stinnesa, Potts. Delegacja oświadczyła, że Niemcy zwracają się do prywatnych finansistów amerykańskich, ponieważ nie mogą uzyskać pomocy od Anglji i Ameryki.

Czy Stinnes jest zdrajcą?

BERLIN. 10, X. (PAT.) „Vorwärts" żąda, aby rząd zbadał, czy nie należy przeciw Stinnesowi wytoczyć proces o zdradę stanu.

Stan rokowań z Francją.

PARYŻ. 10, X. (PAT.) Charge d'affaires niemiecki w Paryżu p. Hoesch odwiedził Poincarego, oraz zwrócił jego uwagę, iż pertraktacje rządu francuskiego z przemysłowcami niemieckimi mogą wpłynąć ujemnie na przyszłe rokowania między rządami. Zaznaczył też, że po całkowitej likwidacji biernego oporu rząd niemiecki przedstawi określone propozycje sojusznikom.

Według pogłosek, kanclerz Stresemann zamierza wysłać do Paryża Buelowa dla rokowań w sprawie gwarancji.

„Zeit" donosi, iż rokowania przedstawicieli przemysłu nadreńsko-westfalskiego mają być kontynuowane nadal. W bieżącym tygodniu ma się odbyć spotkanie przedstawicieli parlamentarnych terytorjum okupowanego i reprezentantów sfer gospodarczych tych terytorjów.

Gen. Degoutte odbył szereg rozmów z Ottonem Wolfem i innymi wielkimi przemysłowcami, lecz jeżeli dojdzie do definitywnej umowy, przedłożona ona zostanie nietylko rządom francuskiemu i belgijskiemu, lecz i komisji reparacyjnej, w tym stopniu, w jakim tyczyć się będzie problemu reparacyjnego.

W myśl umowy zawartej między misją koalicyjną dla terytorjów okupowanych a firmą „Phönix" i stalowniami nadreńskiemi, ma być podjęta natychmiast dostawa węgla reparacyjnego i płacone podatki węglowe. Niezależnie od dostaw reparacyjnych, oba wymienione towarzystwa dostarczać będą węgiel dla francusko-belgijskiego zarządu kolejowego i dla wojsk okupacyjnych. Rozmiary dostawy węgla będą uskutecznione w granicach jakie miały w r. 1922.

„Journal" nawiązując do rokowań Stinnesa z gen. Dogoutte pisze m. in.: Celem tych rokowań, oficjalnie wysuwanym ze strony przemysłowców, ma być dyskusja co do sposobu wznowienia pracy w Zagłębiu Ruhry. Celem rzeczywistym — wybadać teren ze względu na ostateczne uregulowanie sprawy reparacji.

Stinnes staje na czele ruchu kapitulacyjnego, ponieważ w oczach mas robotniczych pomimo swej wielkiej fortuny uchodzi on za zwolennika udziału robotników w przedsiębiorstwach i ponieważ posiada on większość dzienników niemieckich i uważa, że może skupić wkoło siebie opinję publiczną.

W r. 1920 Stinnes proklamował publicznie konieczność porozumienia Niemiec z Francją i zawarcia porozumienia ekonomicznego. W następstwie nagle zmienił swe stanowisko, stając się heroldem oporu. Dziś ustępuje on wobec stwierdzonej siły Francji i jej niezachwianej woli. Czekajmy na czyny.

Kronika polityczna.

(Telefonem z Warszawy).

Centralny komitet pracowników państwowych wydał następujący komunikat: C. K. P. P. na posiedzeniu w dn. 19 października r. b., po gruntownem rozważeniu całokształtu swych usilnych zabiegów u rządu i Sejmu w kierunku realizacji wysuniętych przez pracowników państwowych postulatów, a mianowicie: a) wyrównania zaległych dodatków drożyźnianych z września w wysokości 62 proc.

b) wypłaty zapomogi bezzwrotnej w wysokości dwumiesięcznych poborów na zakupy zimowe,

c) cofnięcie udzielonych dymisji przedstawicielom organizacji zawodowych pracowników państwowych,

stwierdził, iż wyczerpał wszelkie środki załatwienia tej sprawy drogą, będącą w jego dyspozycji. Przedstawiciele stronnictw większości, którzy podjęli się przedstawić postulaty pracowników państwowych rządowi, pomimo wyznaczenia kilkakrotnych terminów, do dnia dzisiejszego nie dali konkretnej odpowiedzi. W imieniu rządu p. Prezydent ministrów z exspose, wygłoszonym w Sejmie, stwierdził niemożność spełnienia żądań pracowników państwowych.

W tych warunkach C. K. P. P. wobec niesłychanego rozgoryczenia wśród szerokich rzesz pracowników państwowych, nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków i pozostawia organizacjom, wchodzącym w jego skład, swobodę działania".

Poseł Stanów Zjednoczonych Gibson ma ustąpić z dotychczasowego stanowiska i objąć kierownictwo ambasady przy jednem z Europejskich państw.

Donoszą z Pragi, że czeski generał Gajda, znany polakożerca, ma zostać Ministrem Wojny.

Na Konferencji angielskich dominiów, Kanada zażądała uznania dyplomatycznej niezawisłości dominjów.

„Robotnik", biadając nad rządami „czarnej reakcji" w ogólności i „zamachem na ochronę lokatorów" w szczególności, wychwala mądrość „towarzysza" Pużka, który postawił wniosek obliczania komornego według kursu miejskich listów zastawnych (100 rub.—400.000 mk.) posłowie (towarzysze) Liberman i Hausner żądali [illegible] ustawy do czasów... ustalenia waluty!

Pamiętajmy o zbliżającym się „Tygodniu Akademika".

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)

WIECZÓR G. ZAPOLSKIEJ.

„Ich czworo" i „Dziewiczy wieczór"

w reżyserji i z udziałem K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)

„Madama Buterfly" opera Pucciniego.

JUTRO

„GRI GRI"

operetka Linckego.

Początek punkt. o g. 8-ej wiecz.

Wieści z Paryża.

Ścięty kat. — Miłość i samobójstwo. — Koń wyścigowy i Longchamp.

Włosi puścili Korfu; Niemcy zarzucili już bierny opór; aktualny i codzienny pokarm dzienników został w sposób nagły, a niespodziewany wyczerpany. Pojedyńczy dziennikarze mieli już zamiar zaskarżyć Mussoliniego i kanclerza Rzeszy i żądać odszkodowania, ale zarząd syndykatu dziennikarskiego odmówił udziału czynnego w podobnych wymaganiach, więc zbiedzonemu reporterowi nie przestało nic innego, jak powrócić do starzyzny codziennych morderstw i miłosnych historji, by pismo utrzymać na poziomie dawnej poczytności i nadal przyciągać uwagę publiczności.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zdarzył się w Kajennie wypadek, dotychczas w dziejach świata nie notowany; ścięto kata. Zawód kata, jak to łatwo wywnioskować, pociąga za sobą dużo przykrości, i zapewne nikt by się nie imał tego fachu, gdyby doń wielki przywilej nie był przywiązany; mianowicie kat nigdy nie bywał na śmierć skazywany... dotychczas. W dzisiejszych ciężkich czasach, piękna ta tradycja została zarzucona i od tej chwili nawet oprawcy. życia swego nie będą pewni. Izydor Hespel był dzielnym katem. Wiódł życie skromne, wzorowe, wydawał tyle tylko ile jego pensja wynosiła, a zamiast dodatku drożyźnianego miał sobie zapewnione prawo, od czasu do czasu, przetrącić parę żeber któremuś ze zbyt zuchwałych opryszków, na własny rachunek i bez skandalu. Ale dnia pewnego p. Izydora wzięła wrodzona krewkość. Zauważył on mianowicie, że sąsiad jego najbliższy jest naprawdę osobnikiem wyzutym z wszelkiego poczucia moralności. Nie obciął mu wprawdzie gilotyną głowę, natomiast rzucił w nią ciężkim kamieniem. W rezultacie kamień okazał się twardszym, a kat poszedł pod gilotynę.

Niestety pisma nie podają, czy p. Hespel był zmuszonym osobiście się ściąć. Byłoby to widowisko wysoce oryginalne, gdyby kat sam siebie ułożył na gilotynie, prawą ręką ciągnął za sznureczek powodujący upadek głównego noża, a przytem jeszcze wymyślał swych pomocników za niedokładne oczyszczenie maszyny.

Coby nato rzekli moraliści?... Zachodzi bowiem pytanie, czy Kat popełnił samobójstwo, czy też został faktycznie ściętym. Należy przyznać, że w pierwszym wypadku jest to najrzadziej praktykowany sposób samobójstwa. Równie jednak oryginalne było samobójstwo p. Leona Vaquette, który na łaskę sądu ostatecznego postanowił zdać się przedwcześnie. Pan Leon Vaquette był sobie prezydentem miasta w Ribémant, a wiemy o nim jeszcze, że kochał, jak się to mówi, nad życie, nauczycielkę, która ze swej strony była piękna i liczyła trzydzieści wiosen.

Młodość... jak to bywa... lekkomyślna to też nauczycielka dzięki swym trzydziestu wiosnom, mimo iż p. Leon był prezydentem miasta, nie chciała o nim słyszeć nic a nic. Natenczas prezydent przyparty do ściany gorącem swej miłości, chwycił się środka nie powszedniego: porwał drabinę i jak Romeo dostał się po szczeblach aż do okna najukochańszej. Ale tu ustaje wszelka analogja z szekspirowskim bohaterem, bowiem nauczycielka nie wpuściła go do środka. Co się tam działo z tej i tamtej strony szyby, o tem nikt nie wie, ale rozpacz p. Vaquette musiała być wielką, bo się z zimną krwią obwiesił na temże zamkiętem oknie i tak pozostał, aż go zdjęto nad ranem.

Tym sposobem dwaj ci szlachetni samobójcy, uniknęli przyjemności przeczytania w dziennikach sprawozdania z przyjęcia, jakie zgotowali amerykanie „Papirusowi", niezrównanemu koniowi wyścigowemu, w dniu, gdy jego szybkostępne kopyta oparły się o ziemie New-Yorku. Podczas przeprawy konia tego po oceanie Atlantyckim, donosiły nam iskrowe depesze o stanie jego zdrowia, apetycie, objawach choroby morskiej i t. d.— Spotkanie w New-Yorku było imponujące. W porcie zebrały się znakomitości miasta. Specjalna delegacja młodych kobiet wręczyła mu wieńce na szyję. Wszystko czegoby „Papirus" zażądał, dostarczonoby mu napewno, bo konie zazwyczaj wódki nie pijają, a jedynie napoje alkoholowe są niezmierną rzadkością w Ameryce i figurować nie mogą w programie przyjęć, nawet wyścigowego konia. Bowiem koń wyścigowy cieszy się większą popularnością niż boxer. Świadczą o tem miljony dolarów, funtów i franków, jakie rok rocznie w New-Yorku, Londynie i Paryżu; w totalizatora przegrywane, na utrzymanie wielkich stajen płyną. — W Paryżu sezon wyścigowy, rozpoczyna się właściwie jesiennemi wyścigami na „Longchamp" i kto na własne oczy chce oglądać piękne panie lub ich tualety, kto nie chce zostać wyśmianym przez współobywateli miasta, jako człowiek od dnia urodzenia źle wychowywany, niech śpieszy na plac wyścigowy.

Z niemieckiego przełożył Ali.

Z Kowieńszczyzny.

Precz Polaków z urzędów.

KOWNO. „Lietuvos Žinios" w Nr. 219 w artykule p. t. „Tak nie można" zarzuca rządowi, że na urzędach pozostają urzędnicy innych narodowości w przeważnej ilości Polacy. Artykuł ten kończy się następującym zwrotem: „Zapamiętaj, Sejmie, że pozostawiając na urzędach nie Litwinów oburzamy swoich. W pierwszym rzędzie trzeba zwrócić uwagę na tych urzędników, których dzieci chodzą do szkół polskich, największych nieprzyjaciół naszych. Jeżeli rodzice posyłają swoje dzieci do szkół polskich, to nie może być miejsca dla nich w urzędach.

Nawet urzędnicy Litwini, którzy mają żony innych narodowości, nie powinni być tolerowani na urzędzie, ponieważ tacy ludzie przejmują się językiem i zwyczajem innych narodowości. Precz Polaków z urzędów. (WILBI).

„Lietuva" o sytuacji gospodarczej.

KOWNO. „Lietuva" w Nr. 225 podaje, że na Litwie rolnik po sprzedaniu plonów nie może kupić połowy tej ilości towarów, którą przed wojną nabywał. Jedyny ratunek fatalnego stanu gospodarki „Lietuva" widzi w pożyczce zagranicznej, która umożliwiłaby uruchomienie przemysłu własnego. (WILBI).

Sesje pomiędzy samorządami, a urzędami litewskiemi.

KOWNO. Pomiędzy samorządami a naczelnikami powiatów zdarzają się częste nieporozumienia. Zarząd niektórych gmin uchwalił rezolucję, która nie uznaje zupełnie naczelników powiatów, lecz prezesów samorządowych, wybieranych przez gminę i zatwierdzonych przez Ministerstwo. (WILBI).

Ratyfikacja traktatu o mniejszościach znowu odłożona.

KOWNO. 10.X (PAT). Sejm kowieński już poraz trzeci w ciągu bieżącej sesji odłożył sprawę podpisania deklaracji o prawach mniejszości narodowych.

Gra na zwłokę.

Prezydent Galwananskas oświadczył przedstawicielowi „Echa", że powołanie Rady Ambasadorów na paragraf 11 paktu o Lidze Narodów w odpowiedzi na pismo rządu litewskiego w sprawie Kłajpedy jest nie na miejscu. Wymieniony paragraf mówi, że w razie niebezpieczeństwa wojny oddaje się sprawę Lidze narodów; Litwie jednak wojna nie grozi z powodu kwestji kłajpedzkiej.

Rząd litewski na podstawie artykułu 12 paktu oddaje sprawę Najwyższemu Sądowi Rozjemczemu w Hadze. Wyrok tego sądu dla Ententy jest nieobowiązujący; tendencje do nieuznawania jego wyroków panują obecnie w Lidze Narodów, jednak Galwanauskas wyraża nadzieję, że tym razem Liga wykaże siłę moralną i rozstrzygnie sprawę kłajpedzką bezstronnie.

Wiadomości Ajencyjne.

— Komentując mowę Roberta Horna wygłoszoną w Glasgowie „Eclair" stwierdza, iż sfery miarodajne angielskie coraz bardziej przychylają się do francuskiego punktu widzenia.

— W gubernji Elisawietgradzkiej oddziały wojskowe zlikwidowały szereg band uzbrojonych w karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz rewolwery.

— Rząd Stanów Zjednoczonych będzie reprezentowany na konferencji celnej w Genewie przez delegata obserwatora.

— Szefem sztabu generalnego Rumuńskiego mianowany został dekretem królewskim gen. Aleksander Lapesca.

— „Journal Officiel" publikuje rozporządzenie o zakazie wywozu ziemniaków z Francji. Dekret z r. 1919 wprowadzający wolny eksport ziemniaków z Francji został uchylony.

— 12 października odbędzie się posiedzenie naczelnej Rady faszystów, wzbudzające specjalne zainteresowanie. Posiedzenie otworzy Mussolini przedstawiając nowy statut stronictwa.

Przed południem na giełdzie berlińskiej dolar podniósł się do 2,2 miljarda. Za funt szterlingów płacono 1,3 miljardów.

— Rada związków zawodowych Piotrogrodu uchwaliła okazywać jaknajdalej idącą pomoc proletarjatowi niemieckiemu. Robotnicy z Baku i Tyflisu wydali podobne odezwy.

— Od poniedziałku w Berlinie chleb bezkartkowy — 58 miljonów, od środy tramwaj 10 miljonów.

Tydzień Akademika.

Rozpocznie się niebawem: w niedzielę 14-go b. m.

Cały dochód z uzbieranych składek i ofiar po całej Polsce — pójdzie na rzecz młodzieży akademickiej. Hasło „Tygodnia akademika" brzmi: „Naród polski swojej młodzieży akademickiej!"

Jak zaś potrafi młodzież nasza akademicka dbać o potrzeby swoje oraz funduszami na nie złożonemi umiejętnie i energicznie zarządzać, niech za najbliższy przykład służy znakomita działalność wileńskiej *Bratniej Pomocy polskiej młodzieży akademickiej uniwersytetu Stefana Batorego.*

Posłuchajmy!

Obrót ogólny sum, któremi Bratnia Pomoc rozporządza, wyniósł od Nowego Roku 1923 do września r.b. 758.440.390 marek. Udzielono z górą sto posad i korepetycyj, stałych czyniąc zadość zaledwie połowie zapotrzebowań. Udzielono około 400 bezpłatnych poradnictw lekarskich; do Domu Zdrowia w Zakopanem wysłano kilkudziesięciu kolegów i koleżanek. Łaźnia akademicka cieszyła się wielką frekwencją. Rekonwalescentom udzielano specjalnych racyj żywnościowych dokarmiających. Ze względu na niesłychaną drożyznę książek odbijano skrypta, dając je kolegom po cenach minimalnego kosztu. Kompletowano bibliotekę liczącą już do tysiąca tytułów naukowych dzieł. Troską nieustanną otaczano czytelnię, a życie towarzyskie, grające w życiu młodzieży tak wielką rolę, podsycano w doskonale rozwijającem się Ognisku Akademickiem. Organizowano „Wieczory czwartkowe" koncerty, odczyty, pogadanki. W głównej centrali Bratniej Pomocy, którą jest *Mensa Akademicka*, wydawano przeciętnie dziennie 350 tanich i ulgowych obiadów i tudzież wielką ilość śniadań. Unikając filantropji bezwzględnej, wydawano specjalne „na obiady" pożyczki zwrotne (płatne we dwa lata po ukończeniu studjów). Funkcjonuje przy Bratniej Pomocy nawet własny fryzjer — a pomoc to niemała, zważywszy na obecne ceny po miastowych fryzjerniach. Po długich staraniach i zabiegach udało się otworzyć własne *uzdrowisko akademickie* na wsi, w powiecie Święciańskim, w miejscowości absolutnie zdrowej i malowniczej. Dodajmy nawiasem, że młodzieży naszej akademickiej zaofiarował Związek lekarzy polskich oraz Związek dentystów Polaków, bezpłatną pierwszą poradę a dalsze na warunkach ulgowych.

Oto w najsumaryczniejszym zarysie obraz doniosłej działalności wileńskiej Bratniej Pomocy uniwersyteckiej. Rozległa ta działalność i — nie trzeba chyba podkreślać — jak dobroczynna, nieodzowna, niczem niedająca się zastąpić!

Lecz funduszowa samowystarczalność Bratniej Pomocy nie jest bynajmniej bez dna i miary. Osobliwie braknie jej dopływów ofiar *w naturze*, jako to mąki, masła, kartofli, drzewa opałowego, naczyń kuchennych i t. p.

Pomoc ze strony ogółu jest konieczna! Zrozumiano to w całej Polsce. Cała Polska bierze udział żarliwy w „Tygodniu Akademika".

A my? My, tu w Wilnie, przykładając ręki do wspólnego a wielkiego dzieła, niemal bezpośrednio dajemy chleb powszedni *własnej młodzieży akademickiej.*

Nie szczędźmy jej tego kęsa chleba! Ten kęs chleba to fundament krzepkiej i pięknej przyszłości naszej — i społecznej i narodowej i państwowej!

Odświęćmy radośnie i hojnie Tydzień Akademika!

TELEGRAMY.

Sprostowanie.

WARSZAWA. 10. X. (PAT). Poselstwo łotewskie stwierdza, że wiadomość jakoby rząd sowiecki zażądał od Łotwy, Estonji i Litwy, aby weszły w skład związku republik sowieckich, jest pozbawioną podstawy.

Wysokość długów Rumunji.

BUKARESZT. 10. X. (A. W.). „Argus" donosi, iż rząd rumuński zamierza w końcu b. m. wyrównać swe długi w bankach prywatnych. Wynoszą one 3 miljardy lei. Skarb państwa uzyska sumy potrzebne na spłacenie długów od firmy angielskiej Vickers. W związku z tem w kołach finansowych liczą na znaczne zwiększenie płatności rynku pieniężnego, co ułatwi obrót pieniężny.

Na żądanie polskiego delegata.

WARSZAWA. 10 X. (PAT). Na ostatniem zebraniu międzynarodowego związku kolejowego przy współudziale przedstawiciela polskich kolei usunięto na żądanie naszego przedstawiciela wniosek kolei litewskich w sprawie komunikacji bezpośredniej pomiędzy Niemcami, Litwą, Łotwą, Estonją a Rosją.

Stosunki francusko-sowieckie.

PARYŻ 11. X. (A. W.). Dyrektor zarządzający Rosyjskim Bankiem Państwa (Gosbanku) Scheinman przybył do Paryża celem ustalenia sposobów spłaty za towary, które Francja dostarczyła Rosji. Przyjazd Scheinmana odbył się za wiedzą rządu francuskiego. Scheinman przybył tu po pobycie w Londynie i Brukseli, gdzie prowadził analogiczne rokowania.

Watykan a Sowiety.

MOSKWA. 11. X. (A. W.) Misja papieska w Rosji, której celem jest niesienie pomocy w okolicach dotkniętych głodem, miała dotychczas 5 ekspozytur. Obecnie ekspozytura w Krasnodarze została skasowana, a personel jej przeniesiony do ekspozytury w Rostowie.

Faszystowski tryumwirat.

RZYM. 11. X. (A. W.). Według pogłosek w tutejszych kołach politycznych, premjer Mussolini zamierza powierzyć kierownictwo faszystów tryumwiratowi, w skład którego wchodziliby Biarutry, Fredii, kierownik prasowy, i Maronglja, przedstawiciel nacjonalistów. Prócz wymienionych w skład triumwiratu wchodziłby mąż zaufania Mussoliniego.

Polityka ścisłego porozumienia.

PARYŻ 11. X. (A. W.) Donoszą tu z Now-Yorku, iż Lloyd George wygłosił na bankiecie wydanym przez związek dziennikarzy amerykańskich mowę, w której przechodząc do sytuacji w Europie oświadczył, że jedyną polityką, która może usunąć katastrofy i przywrócić stan pokoju i pomyślności jest polityka ścisłego porozumienia między aljantami.

LIST do REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Po dłuższym pobycie na wsi, gdzie z gazet, z wielkiem opóźnieniem, zaledwie co trzeci dochodził mi numer, przejrzałem w Wilnie „Słowo" i przeczytałem w niem artykuł pod tytułem „Restytutorzy", oraz uprzednią notatkę o Panu Prezydencie Bańkowskim, zamieszczoną w kolumnach, za które Redaktor pisma nie zawsze odpowiadać może. —

Artykuł zdąża do tego, że przy rozdawnictwie odznak, należy pamiętać o zasługach tych, którzy, przed wskrzeszeniem Państwa naszego, przyczynili się do utrzymania polskości w naszym kraju. Notatka o Panu Bańkowskim twierdzi, że odznaka taka powinnaby go była ominąć z powodu usterek w zarządzie miasta naszego.

Pan Bańkowski należy właśnie do tych, którzy, przed wskrzeszeniem Państwa, nie żałowali swojej pracy dla kraju. — Miałem zaszczyt kolegować z Nim w rosyjskich izbach prawodawczych. Wiem jak gorąco każdą sprawę polską brał do serca i jak sumiennie obowiązki poselskie sprawował. Dodaję, że do Jego prac statystycznych w Petersburgu wydanych, powinnibyśmy nieraz zaglądać.

Pisma są na to, ażeby na bolączki społeczne wskazywać, i rozumiem, że nasze gospodarstwo miejskie przychylnej, czy nieprzychylnej krytyce pism powinno podlegać. Ale Prezydent miasta za całość gospodarstwa miejskiego odpowiadać nie może dlatego, że władzę swoją dzieli z innymi, jak to Pan Redaktor słusznie już zaznaczył, i dlatego, że wiele jest niezależnych od Prezydenta powodów, które miasto nasze rujnowały i rujnują.

To też upraszam Pana Redaktora o zamieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem tej krótkiej wzmianki, jako głosu naocznego świadka, który w przedwojennych wspomnieniach swoich nic, oprócz uznania, dla Pana Prezydenta Bańkowskiego nie znalazł.

Zechciej Pan, Panie Redaktorze, przy tej sposobności przyjąć wyrazy wysokiego mojego szacunku i poważania.

Aleksander Meysztowicz.

— Przypisek redakcji. Redaktor „Słowa" w specjalnym artykule z dnia 9 października zaznaczył, że przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za wzmiankę dziennikarską: „Zico". List p. Aleksandra Meysztowicza w naszem mniemaniu wskazuje istotne przyczyny nadania orderu p. Prezydentowi Bańkowskiemu i jest jednocześnie dowodem, że podnosić zasługi p. Bańkowskiego można też w sposób nie obrażający nikogo.

KRONIKA

PIĄTEK	
12 Dziś Maksymiljan Jutro Edwarda	W. g. 6 m. 12. Z. g. 4 m. 59.

WILEŃSKA.

— **Świtę Prezydenta Rzeczypospolitej** tworzyć będą pp: ks. prałat Tokarzewski, dyrektor kancelarji Konstanty Lene, pułkownik Marian Zaruski, rotmistrz Xawery hr. Pusłowski, kapitan Nebelski, kapitan Andrzej Meyer, porucznik Janusz Horodeski, porucznik Tomasz Łaszkiewicz.

— **Z pobytu w Wilnie Prezydenta.** Podczas wycieczki do Trok projektowane jest, jeśli niepogoda nie stanie na przeszkodzie, zwiedzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej placówek pogranicznych w Markowszczyźnie i Rudziszkach. Powrót pociągiem do Wilna nastąpiłby wówczas z Rudziszek.

W chwili gdy w niedzielę 14-go b. m. rano pociąg przybywającego do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej stanie przed dworcem kolejowym, danych będzie sześć strzałów armatnich.

— **Przygotowania do przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej.** Przygotowania do przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej są w pełnym toku. Miasto przygotowuje się, aby przyjąć jaknajwspanialej dostojnego gościa. W tym celu na pl. Katedralnym u wjazdu w ul. Mickiewicza budnie się brama tryumfalna. Jak słyszeliśmy, właściciele domów i mieszkańcy udekorują okna i balkony. (A. W.)

— **Pomoc dla urzędników państwowych.** Jak się dowiadujemy, urzędnicy państwowi mają otrzymać tytułem zapomogi na zimę, samotni i obciążeni małą rodziną 1 tonnę drzewa opałowego, obarczeni rodziną średnią — 1½ tonny, — dużą — 2 tonny. Również otrzymają urzędnicy kartofle, pierwsi 10 centnarów, drudzy — 12, i ostatni — 15 centnarów. W razie niemożności dostawy powyższych artykułów, władze rządowe powypłacają urzędnikom państwowym należny ekwiwalent pieniężny. (A. W.)

— **U techników.** W piątek d. 12 b. m. o godz. 7 w. nastąpi otwarcie sezonu powakacyjnego posiedzeń — odczytów technicznych w polskiem St-niu Techników w Wilnie. Na pierwszem posiedzeniu inż. S. Łaguna złoży sprawozdanie z pierwszego zjazdu polskich inżynierów, w którem uczestniczył jako delegat P. S. T. w Wilnie.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś „Dziewiczy wieczór" i „Ich czworo" w wykonaniu całego zespołu z pp. Kieszczyńskim i Bohdańską na czele.

W przygotowaniu „Dziady" — A. Mickiewicza w reżyserji K. Tatarkiewicza. Udział bierze cały zespół Teatru Polskiego. Fragmenty z tego arcydzieła wejdą jako część składowa przedstawienia galowego na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas Jego pobytu w Wilnie.

Stronę dekoracyjną przygotowuje pracownia teatralna pod kierownictwem p. E. Kazimierowskiego. Premjera zapowiedziana na początek przyszłego tygodnia.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś opera Pucciniego „Madama Butterfly" w premjerowej obsadzie partji głównych.

Nowe dekoracje pędzla p. Kazimierowskiego.

Jutro Gri-gri, w której pole do popisu mają p.p. Grabowska, Józefowiczowa, Dowmuntowa, Dowmunt i Józefowicz.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Otrucie.** Dn. 10 b. m. w celu pozbawienia się życia otruł się kokainą 40 letni Maciej Rymkiewicz. Lekarz pogotowia desperatowi udzielił pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa sprzeczka domowa.

— **Zaginięcie.** Kazimiera Szykies (Słowiańska Nr. 5) powiadomiła policję o zaginięciu jej córki 8 letniej Heleny.

— **Ucieczka.** Dn. 10 b. m. uciekł z ochrony (Wolana 10) 15 letni Michał Butfort.

— **Obławy na czarnogiełdziarzy.** Dn. 11 b. m. policja dokonała obławy na czarno-giełdziarzy grupujących się koło sklepu Załkinda, lecz zauważywszy, iż są otoczeni przez policję giełdziarze ukryli się do hotelu „Palais". Podczas rewizji w hotelu zatrzymano kilku giełdziarzy, wyłącznie żydów, u których znaleziono przeszło 3-y tysiące dolarów oraz funty szterlingów.

— **Pobicie.** Policja 5-go kom. zatrzymała Adama Pietuna (2-ga Archanielska 3) który w sprzeczce uczynił ciężkie uszkodzenie ciała Justynowi Pietunowi.

— **Zbłąkana krowa.** Koło domu Nr. 1 przy ul. Ogórkowej zatrzymano zbłąkaną krowę. Zainteresowane osoby powinne zwracać się do 4-go kom. policji.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 11 października b. r.

Dolary	740000
Przekazy: NewYork	740000
Berlin	0,0001
Paryż	47150-45250
Londyn	3550000-3370000
Wiedeń	10,98-10aa
Praga	22350
Szwajcarja	139000-133000
Belgja	39500 38250
Gdańsk	0,0001

Tendencja mocna.

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 11 października b. r.

New-York	5017350000-5072650000
Londyn	22942500000-23375500000
Paryż	305235000-306765000
Wiedeń	7182000-7218000
Praga	151820000-152380000
Belgja	259350000-260650000
Szwajcarja	903735000-908265000

Tendencja mocna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 11 października b. r.

Marka polska	623437-626562
Przekazy: Warszawa	623437,50-626562,50
New-York	4289250000-4310750000
Londyn	22942500000-25057500000

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 475 wciągnięto:

R. H A. 1 — 475. Firma: „Bunimowicz Josel". Siedziba — Wilno ul. Niemiecka Nr. 22. Przedmiot — sklep czapek i kapeluszy. Przedsiębiorstwo istnieje od 1899 r. Właściciel przedsiębiorstwa Bunimowicz Josel zamieszkuje w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 22 m. 5.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29. IX—1923 r. pod Nr. 96 wciągnięto dodatkowy wpis firmy: „Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo „Unja" spółka Akcyjna".

Kapitał zakładowy spółki został podwyższony o 75.000000 mk. czyli do sumy 100.000.000 mk. pol. drogą III emisji akcji w ilości 75.000 sztuk wartości nominalnej 1000 mk. pol. każda.
Z dniem 1 sierpnia 1923 r. wystąpił z Zarządu spółki Ignacy Materski.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 września 1923 r. pod Nr. 118 wciągnięto:

R.H.B. I—118. Firma: „Wileńskie Towarzystwo Handlowe „Wiltohan", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 11. Przedmiot — prowadzenie wszelkiego rodzaju handlu w kraju i zagranicą. Spólnicy: Władysław Janowski i Jan Chudzyński zamieszkują w Wilnie obydwa przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 11. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 2.000.000 mk. pol. podzielony na cztery równe niepodzielne udziały po 500.000 mk. każdy; powyższy kapitał został wpłacony do kasy spółki przed podpisaniem przez spólników aktu notarjalnego w równych częściach t. j. każdy ze spólników jest właścicielem dwuch udziałów. Zarząd stanowią: — Władysław Janowski i Jan Chudzyński. Wszelkie umowy, zobowiązania, akta notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa, weksle, czeki i wszelką korespondencję w imieniu spółki będą podpisywane pod stemplem firmowym przez jednego z członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu dwunastego września 1923 r. przed Stefanem Przewłockim zastępcą Józefa Siewiorka, notarjusza przy Kancelarji Hipotecznej Wileńskiego Sądu Okręgowego, na czas nieograniczony i wciągnięto do repertorjum pod Nr. 7533.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 września 1923 r. pod Nr. 117 wciągnięto:

R. H. B. 1—117. Firma: „Towarzystwo Ubezpieczeń „Wilja" spółka Akcyjna" Przedmiot—Ubezpieczenie wszelkiego rodzaju nieruchomego i ruchomego mienia. Siedziba w Wilnie, ul. Marji Magdaleny Nr. 4. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 5 czerwca 1923 r. Kapitał zakładowy wynosi 100,000,000 mk. pol. podzielonych na 40,000 akc. po 10.000 mk. każda całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Henryk Barylski, 2) Leonard Lobiński, 3) Ludwik Uniechowski, 4) Stanisław Wańkowicz i 5) Witold Turkułł zam. 1) i 2) Warszawa, Marszałkowska 129. 3) i 5) Wilno, Mickiewicza 8, 4) Wilno Mickiewicza 15. Dyrektorami spółki są: Stefan Konarski, oraz członkowie Zarządu Ludwik Uniechowski i Witold Turkałło. Konarski zamieszkuje w Wilnie, Hotel Europa. Wszelką korespodencję w Imieniu spółki podpisuje jeden z członków Zarządu, albo dyrektor naczelny lub osoba przez Zarząd upoważniona. Weksle, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne, umowy i wogóle dokumenty zobowiązujące spółkę, tudzież czeki na rachunek bieżący, pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwuch członków Zarządu, albo jeden członek i Dyrektor Naczelny, lub osoba do tego przez Zarząd specjalnie upoważniona. Spółka Akcyjna statut jej zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w dniu 5 czerwca 1923 r. i ogłoszony w Monitorze Polskim z dn. 17 lipca 1923 r. Nr. 159.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 września 1923 r. pod Nr. 120 wciągnięto

R.H.B. 1—120 Firma „Budownictwo Kresowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością„. Przedmiot— prowadzenie robót budowlanych i biuro techniczne. Siedziba—Wilno ul. Mickiewicza Nr. 7 Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa w dniu 26 czerwca 1923 r. Spólnicy przedsiębiorstwa inżynier Jan Gumowski i inżynier Walerjan Latkowski zamieszkują w Wilnie, obaj przy ul. Mickiewicza pod Nr. 7. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000.000 mk. i dzieli się na 20 równych i niepodzielnych udziałów po 250.000 mk. każdy; powyższy kapitał zakładowy spólnicy wpłacili w całości do kasy spółki w równych częściach i są właścicielami dziesięciu udziałów każdy. Zarząd spółki stanowią: Jan Gumowski i Walerjan Latkowski. Wszelkie umowy, akta, zobowiązania, czeki, weksle, akta notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa i t. p. winny być podpisane pod stemplem firmowym przez dwuch członków Zarządu, pozostałą korespondencję bieżącą podpisuje jeden z członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 26 marca 1923 r. przed Józefem Siewiorkiem, notarjuszem przy Kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie, na termin nieograniczony i wpisano do repertorjum pod Nr 3424.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 września 1923 r. pod Nr. 29 wciągnięto dodatkowy wpis firmy: „Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy Spółka Akcyjna".

Uwidoczniono otwarcie agentury w Dziśnie i oddziału w Dołhinowie.
Do podpisywania za agenturę w Dziśnie upoważnieni są: Dyrektor Kazimierz Rusiecki i prokurent Władysław Markiewicz, zamieszkali w Dziśnie w lokalu bankowym.
Do podpisywania za oddział w Dołhinowie upoważnieni są: Dyrektor oddziału Wincenty Sokołowski i prokurenci Wincenty Poklewski-Koziełł i Ludwik Borowski, zamieszkali w Dołhinowie w lokalu Oddziału Banku.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 476 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 476. Firma: „Brancowski Maks". Siedziba — Wilno, ul. Końska Nr. 24. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Brancowski Maks zamieszkuje w Wilnie, ul. Końska Nr. 24 m. 6.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 477 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 477. Firma: „Bużański Rubin". Siedziba—Wilno, ul. Żmudzka Nr. 15. Przedmiot — Bławatno sukienny sklep. Przedsiębiorstwo istnieje od 1890 r. Właściciel przedsiębiorstwa Bużański Rubin zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Pohulanka Nr. 22 — 4.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Jeneralna reprezentacja
F-my Barth, Ramult C° DREZNO
LWÓW Rynek 40.
DOSTARCZA:
Maszyny do wyrobu cementowych cegieł i dachówek.
Śrutowniki do mąki o wydajności 60-500 kg na godzinę.
Obrabiarki do drzewa i metali i t, p.
Terminowa dostawa. Pierwszorzędny towar.
Zlecenia odwrotną pocztą.

Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III. ogłasza na dzień 29 października 1923 roku przetarg na następujące roboty budowlane:

1. Budowę składów na parceli budowlanej „Trynopol w Wilnie".
2. Budowę 2-ch działowni w obrębie koszar ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie.

Plany i kosztorysy można otrzymać w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno ulica Arsenalska Nr, 5.

Oferenci winni złożyć w oznaczonym dniu do godziny 12-ej w przepisanej formie i należycie ostemplowane oferty z zaznaczeniem a góry rodzaju oferowanych robót oraz złożyć przepisane wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy.

Przy przetargu winien być obecny oferent, względnie jego prawny zastępca i wykazać się przed Komisją dokumentami, że tego rodzaju roboty już przeprowadzał, oraz posiada koncesję na prowadzenie w powyższym zakresie robót.

Szefostwo Inżynierji i Saperów zastrzega sobie wybór oferenta.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 października 1923 r. o godz. 12-ej w południe w Kierownictwie Rejonowem Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5, pokój Nr. 3, gdzie odbędzie się również przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III.
L. dz. 1239. Inż.

Młocarnie sztyftowe i cepowe, ręczne i do maneża
Młocarnie szerokomłotne, dające prostą słomę
Maneże 1-o, 2-u i 4-o konne różnych systemów
Wialnie młynki (Fuchtle), tryjery i żmijki
Sieczkarnie ręczne i konne różnych systemów
Młyny gospodarskie ręczne, konne i do motorów
Prasy do oleju
Maszyny ręczne do czochrania wełny
Tudzież różne maszyny i narzędzia rolnicze
POLECA
Zygmunt Nagrodzki
w Wilnie, Zawalna 11-a
Ceny, na żądanie, komunikuję listownie

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Goryca i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela. Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal. Wilno.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

Opłaci się wam
przeczytać tę stronę
UWAŻNIE
Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronicy, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiekbądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedac, ogłoście w **SŁOWIE**, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały
KORZYŚĆ
zaś wielka!!!

Dr. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy prz. od. g. 9—1 i 5—8
Kobieta Lekarz Dr. med. **Z. Szwarc-Zeldowicz** prz. 12—5 chor. kobiece oraz Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
ul. MICKIEWICZA № 24 (obok Hotelu Bristol)

25 września rozpoczęła się sprzedaż drzew i krzewów
różnych gatunków od 3-6-cio letn: jabłoni, gruszek, wiśni, czereśni, śliwek, porzeczek, agrestu, malin, róż i różnych drzewek dekoracyjnych i krzewów w folwarku **Mazelowo** niedaleko Wilna przy przystanku „Kolonja Kolejowa", między Wilnem, a N. Wilejką. — Bliższych informacji zasięgnąć można: od godz. 4-6 wiecz. ul. Zawalna 6 m. 2 w Wilnie. —

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś to Michalski Nr 1

Baczność!
Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

D-r **M. Petrusewiczowa** przeniosła się na W. Pohulankę Nr. 14, m. 19. Choroby kobiece, przyjęcie od 5 do 7. godz.

Do wynajęc. i w dzierżawę **Młyn** informacje ul. Mickiewicza 22-3.

Rutynowanej Ekspedjentki do sprzedaży platerów i porcelany poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia wraz z piśmiennemi ofertami Bracia Jabłkowscy, Jagiellońska 2.

W zamian za francuską konwersację poszukuję cichego pokoju w centrum Oferty listowne Benedyktyńska 2-4.

Zaraz poszukuje się
1—2 pokoi
z utrzymaniem lub bez. Warunki zgodnie z umową. Zgłaszać się Wileńska 23. Żelazo-Beton

Zgub. karta pobytu Nr. 5254/16996, wyd. przez Wil. Star. Grodzkie w listopadzie 1922 roku, książ. stanu służby oficer. Nr. 371, wyd. przez P.K.U. Wilno 27-XI 922 r. poświadczenie obywatel. Nr. 488, wyd. przez Komisarza Rządu na m. Wilno 10-IV 23 r. i legit. na „Krzyż Kaniowski" Nr. 1117 na imię Florjana Rusieckiego. Wilkomierska, 5-1.

Posiadając mieszkanie w centrum miasta, przy ul. Wielkiej, skład. się z 6 pokoi, chciałby zmienić na mieszkanie z wygodami w okolicach Pohulanki, Sadowej, Mickiewicza Adresować: Skrzynka pocztowa 117.

KASZEL
najsilniejszy skutecznie leczy **Apicin**
POLECA
Bronisł. Każdalewicz
Olszew ziemia Wileńska
Konto czek. P. K. O. Nr. 100 372

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.